

TURYŚCI ORAZ TURYSTYKA I WYPOCZYNEK W SŁOWIŃSKIM PARKU NARODOWYM

Niewiele jest w Polsce parków, które mogłyby się poszczycić równie wielkim bogactwem form świata organicznego i rzeźby terenu, jak Słowiński Park Narodowy (...) Na obszarze Parku przenika się wzajemnie środowisko lądowe z morskim. Jeziora sąsiadują z lasami i torfowiskami. Stwarza to warunki rozwoju dla wielu ciekawych gatunków roślinnych i zwierzęcych (...) Walory przyrodnicze i krajobrazowe Parku przyciągają co roku około 500 tys. turystów i wczasowi-

czów, dla których wytyczono przebiegające przez Park szlaki turystyczne. Mimo to wymienione rzesze turystów wyrządzają Parkowi liczne szkody. Niezdyscyplinowani turyści często zbaczają z wyznaczonych szlaków i wydeptują dodatkowe ścieżki, które szczególnie widoczne są na wydmach i brzegu morskim. Ponadto turyści zaśmiecają trasy, a także niszczą bezmyślnie urządzenia turystyczne. Zdarzają się też wypadki niszczenia szaty roślinnej i płoszenia zwierząt. Nadmierna penetracja terenu Parku przez turystów powoduje tzw. „synantropizację” szaty roślinnej, to jest wypieranie gatunków roślin rodzimych przez gatunki towarzyszące człowiekowi.

Nie wszystkie rodzaje turystyki w jednakowym stopniu powodują dewastację Parku. W związku z tym przyjrzyjmy się poszczególnym rodzajom turystyki uprawianej na obszarze Słowińskiego Parku Narodowego. Na jego terenie występują cztery formy turystyki:

Turystyka indywidualna, preferowana (w małych grupkach) przez dyrekcję i Radę Parku. Ten rodzaj pieszej wędrówki z przewodnikiem po wyznaczonych szlakach turystycznych ma duże znaczenie wychowawcze, społeczne i estetyczne (...)

Turystyka masowa, organizowana przez różne biura turystyczne, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, zakłady pracy, instytucje oraz organizacje społeczne. Forma w pełni społecznie akceptowana i pożądana, jednakże winna być należycie zorganizowana i kontrolowana (...)

Zagrożenie przyrody ze strony zorganizowanej turystyki masowej w Słowińskim Parku Narodowym jest dotychczas stosunkowo niewielkie i głównie spowodowane nierównomiernością obciążenia terenu (...)

Złoty, rajdy, „majówki” sobotnio-niedzielne itp. to najbardziej nieodpowiednia, zwyrodniała forma turystyki społecznej i w Parku nie może być tolerowana pod żadnym pozorem. Uprawianie jej jest niezgodne z ideą i statusem parków narodowych. Różne harce wyprawiane przez uczestników zlotów, rajdów i innych trudnych do określenia eskapad sobotnio-niedzielnych, które organizowane są najczęściej przez zakłady pracy, organizacje, szkoły czy nawet uczelnie, powodują autentyczną dewastację i zanieczyszczenie środowiska. Tego rodzaju brutalne korzystanie z parku narodowego wywołuje ostry konflikt pomiędzy przyrodą obszaru specjalnie chronionego a prawdziwą turystyką. Taka forma „pseudoturystyki” uprawiana przez niektóre załogi, zwłaszcza dużych zakładów pracy, powinna być zabroniona, szczególnie nie powinno się takich wycieczek wpuszczać do parków ani rezerwatów przyrody. W wielu wypadkach zakładowe wycieczki, przyjeżdżające do Słowińskiego Parku Narodowego, już na trasie zmieniają się w pijacko-bijackie orgie i takich wycieczek nie powinno się w ogóle wpuszczać na teren Parku. Aby zapobiec zaś samowolnemu wtargnięciu takich rozwydrzonych grup środowiskowo-zawodowych na teren Słowińskiego Parku Narodowego powinien być lepszy, liczniejszy, lepiej zorganizowany i wyposażony oraz energiczniej działający zespół strażników zawodowych i społecznych kontrolerów. Należałoby również nadać im odpowiednie do występujących warunków i sytuacji uprawnienia, umożliwić egzekwowanie prawa. Częściej powinny pojawiać się w rejonach przebywania turystów patrole MO i ORMÓ. Dopiero zespolenie i zaktywizowanie wymienionych czynników może przynieść jakieś pożądane i oczekiwane rezultaty.

Turystyka pobytowa od lat na terenie Słowińskiego Parku Narodowego stwarza duże niebezpieczeństwo dla środowiska przyrodniczego. Jest ona utrzymywana niezgodnie z prawem międzynarodowym i krajowym. Niedopuszczalne i bez-

prawne jest nadal trwające inwestowanie i „uzbrajanie” Parku w obiekty i urządzenia służące do dalszego rozwijania i koncentracji turystyki pobytowej (...). W „Planie przestrzennego zagospodarowania kraju”, zaakceptowanym przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu PRL 19 marca 1974 r., stwierdzono m.in. „Parki narodowe i rezerваты przyrody muszą być wyłączone z ruchu turystycznego o charakterze pobytowym, jedyną dopuszczalną formą jest ich zwiedzanie”. Tymczasem w granicach Słowińskiego Parku Narodowego znajdują się nadal czynne trzy ośrodki wczasowe z Bydgoszczy, Katowic i Koluszek. W bezpośrednim zaś sąsiedztwie granic Parku zbudowano w ostatnich latach dalszych kilka ośrodków wczasowych (...) Istnienie i działalność ośrodków wczasowych w sąsiedztwie Parku wywiera destrukcyjny wpływ na jego ekosystemy. Występuje zaśmiecanie odpadami komunalnymi terenu Parku, wydeptywanie ścieżek, pozostawianie opakowań po napojach i konserwach, niszczenie runa leśnego, płoszenie zwierząt i ptactwa, emisja pyłów z kotłowni c.o., zrzut ścieków komunalnych, głównie detergentów, hałas urządzeń radiofonicznych, zanieczyszczanie powietrza przez pojazdy mechaniczne, kopanie dołów, wycinanie drzew, łamanie krzewów itp. Niezmiernie uciążliwe, a nawet szkodliwe są pola namiotowe zlokalizowane w Rowach, a stan ich urządzeń sanitarnych urąga wszelkim zasadom higieny. Plagą jest również zbieranie przez turystów na terenie Parku runa leśnego.

Zadziwiająca jest lekceważenie przez władze wojewódzkie obowiązujących przepisów prawnych, w wyniku czego zezwolono na lokalizację ośrodków wczasowych w Słowińskim Parku Narodowym. Czy wczasowicze muszą być istotnie organizowane w parku uznanym za światowy rezerwat biosfery? Czy kompetentne władze nie boją się, że narażą Polskę na wstyd i hańbę, jeżeli wczasowicze doprowadzą do zniszczenia tego światowego skarbcza przyrody? Są to pytania proste, ale odpowiedź na nie jest złożona. Nad Słowińskim Parkiem Narodowym ciążyły w przeszłości interesy partykularne, upozorowane racje, wymuszane inwestycje. Jest to rezultat także nieprzestrzegania przepisów prawa o ochronie przyrody w całym kraju.

Nadszedł wreszcie czas, aby stanowczo stwierdzić, że dalsze utrzymywanie ośrodków wczasowych na terenie SPN jest niemożliwe. Muszą one zostać jak najszybciej zlikwidowane. Odpoczynek ludzi pracy może odbywać się z dala od granic Parku.

W Słowińskim Parku Narodowym dozwolony jest odstrzał selektywny zwierzyny łownej. Jest to wprawdzie proceder krwawy, ale w konkretnym przypadku konieczny ze względu na to, że nie występują na obszarze SPN żadne zwierzęta drapieżne, które pełnią w biocenozie funkcje selekcyjne. Rolę ich w SPN musi spełniać człowiek z uprawnieniami myśliwskimi, ale powinien to być jedynie pracownik Parku, a nie jak to bywa dotychczas, jakiś prominent (...)

Władze SPN we wszystkich sprawach związanych z wszechstronnym wykorzystaniem jego walorów pragną współpracować z organami władzy lokalnej i regionalnej, bez wygórowanych ambicji, jednakże w przekonaniu, że Park chroniony przez szczególny reżim prawny, oparty na priorytecie potrzeb i zadań ochrony przyrody”.

Do artykułu Anny Sobczak, który przedrukowałam za „Aurą” (10/81) można jedynie dodać nadzieję na spełnienie zgłaszanych przez nią — wcale nie wygórowanych — postulatów podyktowanych potrzebą zachowania Parku dla naszych dzieci i wnuków.